

IZAJASZ 42,1-4

1. Oto sługa mój, którego trzymam,
wybrany mój, w którym mam upodobanie.
Złożyłem ducha mego na niego,
prawo (panowanie) ludom uczyni znane.
2. Nie będzie wołał (na pomoc) ani nie podniesie [głosu],
ani nie pozwoli usłyszeć za zewnątrz (na ulicy) głosu swego.
3. Trzciny **zgiętej** nie złamię
i knota **tlącego** się nie zgasi (go).
Rzeczywiście/wiernie uczyni znane **prawo (panowanie)**.
4. Nie **przygaśnie** ani nie ‘**ugnie się**’,
aż ustanowi na ziemi **prawo (panowanie)**,
a wskazania jego [najdalsze] wybrzeża (wyspy) wyczekują.
5. Tak rzekł Bóg, JHWH,
stworzyciel nieba i rozpościerający je,
rozkładający ziemię i jej roślinność (potomstwo),
dający tchnienie ludowi na niej
i ducha chodzącym po niej:
6. Ja, JHWH powołałem ciebie w sprawiedliwości (lojalności)
i chwytam za rękę twoją,
i kształtuję/chronię cię¹, i czynię ciebie
przymierzem dla ludu i światłem dla narodów,
7. aby otworzyć oczy ślepe,
aby wywieść z więzienia więźnia,
z domu więziennego mieszkańców ciemności.
8. Ja jestem JHWH, to jest imię moje,
a chwały mojej innemu nie oddam
ani pieśni pochwalnej bałwanom.
9. Wcześniejsze – oto nadeszły,
a nowe ja ogłaszam,
zanim wypuszczą pęd,
zwiastuję wam.

¹ Oba czasowniki – יציר i יצר – są możliwe.

Iz 42,1-9 składa się dwóch fragmentów: drugi z nich (w. 5-9) jest interpretacją pierwszych 4 wierszy.

42,1-4 to pierwsza z tzw. pieśni o słudze Pana (kolejne to 49,1-6; 50, 4-9 i najbardziej znana 52,13-53,12) – tworzą one względnie odrębny korpus tekstów w części księgi Izajasza przypisywanej Deuteroizajaszowi. Ich bohaterem jest anonimowy, nigdzie wprost nie nazwany po imieniu sługa Boży. Choć słowo *sługa* odnosi się do kogoś podporządkowanego swojemu panu, niewolnika, to gdy panem jest Bóg, to staje się zaszczytnym tytułem (Mojżesza w Wj 14,31; Joz 1,2.7.13.15; patriarchów w Rdz 26,24; Wj 32,13; a przede wszystkim królów jak w 2 Sm 3,18; 7,8; 1 Krl 11,13nn; Ps 89,40 itp.²; a także proroków, np. 1 Krl 14,18; 15,29; Jr 7,25; 25,4; 26,5). W Dtiz określa się nim Izraela ujmowanego jako jedna osoba (41,8n itd.). Ponieważ sługą w pieśniach jest jednostka, a wypowiadającym słowa w 42,1-4 musi Bóg, to *sługa* jest tutaj tytułem najwyższego Bożego dworzanina, którymi byli królowie. Bóg przedstawia swojemu niebiańskiemu dworowi (por. Iz 6,1-2) swojego najwyższego urzędnika, któremu porucza specjalną misję. Prezentację sługi można podzielić na 3 równe strofy³:

- w. 1: wybranie sługi oraz wyposażenie go w ducha i wyznaczenie mu zadania,
- w. 2-3a: sposób wypełnienia misji (negatywny: jak się to nie stanie),
- w. 3b-4: wierne i skuteczne wypełnienie misji.

Bóg ogłasza swoją decyzję (w. 1): do misji wybrał (*wybrany* to także termin królewski) zgodnie ze swoją wolą sługę, który stoi przy Nim. Wyposażenie w ducha, czyli zdolność do pełnienia królewskiego urzędu (1 Sm 16,13n; Iz 11,2), umożliwi słudze realizację powierzonego zadania. Misją sługi jest ogłoszenie i ustanowienie na świecie *miszpat* (מִשְׁפָּט) – słowo oznaczające wszystko to, co wiąże się z przywróceniem przede wszystkim sądowemu porządku społecznego naruszonego niewłaściwym postępowaniem: samo postępowanie sądowe, roszczenie prawne lub wyrok, prawo w sensie rozporządzenia prawnego i stanowienie prawa. Tutaj wiąże się z królewską funkcją sługi: korzystne dla narodów królewskie zarządzenie, będące znakiem jego panowania w świecie, czy też władcze zarządzenie, ustanowienie, zbawienne panowanie JHWH. Sługa ma ogłosić Boże zbawienne panowanie, a tym samym doprowadzić do jego ustanowienia (czas. *נָסַח* hi., por. też w. 4b). Objęte nim mają być wszystkie narody, cały świat.

² W inskrypcji króla Nabonida Cyrusa nazywano *młodym sługą Marduka*.

³ Możliwy byłby alternatywny podział w oparciu o powtarzające się słowo *prawo (panowanie)*: w. 1 – zadanie głoszenia prawa, w. 2-3: skuteczna realizacja misji; w. 4: wytrwałość w realizacji zadania.

Z drugiej strofy (**w. 2-3a**) dowiadujemy się, jak sługa ma zrealizować tę misję. Okazuje się, że będzie ona polegała na mówieniu, na głoszeniu, tak że jego misja będzie miała charakter na wskroś prorocki. Jednak paradoksalnie królewski sługa ma ogłaszać Boże panowanie całemu światu bardzo cicho, tak cicho, że jego głos będzie na ulicach i placach nie do usłyszenia (w. 2). Czy ma to oznaczać, że będzie mówił o Bożym panowaniu w tajemnicy, w zamkniętych pomieszczeniach? Ma się z tym poselstwem ukrywać? Raczej sługa nie będzie miał powodu do skargi (czas. *קטנ*), obwiniania odbiorców (por. 53,4.7), prorockiego zwiastowania kary, katastrofy (por. Jr 20,8). O ile prorocy okresu przedwygnaniowego głośno wołali i zwiastowali nadchodzący sąd, to sługa łagodnym, ledwo słyszczanym głosem zwiastować ma zbawienie, Boże panowanie nad światem. Na to samo wskazują obrazowe sformułowania z w. 3a: działanie sługi będzie tak delikatne, że zgięta trzcina nie zostanie złamana, a ledwo tłący knot nie zostanie zgaszony: złamanie i zgaszenie oznaczałoby koniec, śmierć czy zagładę. Nawet tych, którzy są bliscy śmierci – wygnańców w Babilonii i narody – sługa nie pogrzy, lecz wręcz przeciwnie sprawi, że ich dosięgnie Boże zbawienie.

W trzeciej strofie (**w. 3b-4**) Bóg stwierdza, że sługa skutecznie wypełni powierzone mu zadanie. Co do powodzenia misji sługi nie może być wątpliwości. Przysłówek z w. 3b można rozumieć na dwa sposoby: ma podkreślać osiągnięcie przez sługę celu misji w postaci zaprowadzenia na świecie Bożego zbawczego panowania lub lojalność, wierność sługi przy realizacji tego zadania. Sam sługa również nie będzie ani za słaby, ani zbyt bojaźliwy, ani nie podda się napotykając na przeciwności (w w.4a występują te same czasowniki co w w. 3a; kolor niebieski i ciemno zielony w przekładzie). Sługa otrzymuje obietnicę, że Bóg, który jest bliskim mu panem i władcą (w. 1a), będzie go wspierał, aż Boża wola nie zostanie przez sługę zrealizowana (w. 4b). Bóg sam jest gwarantem tego, że sługa wypełni swą misję i sprawi, że Bóg jako ocalający tych, którzy są bliscy śmierci, zapanuje nad całym światem. Co więcej, Bożego zbawczego panowania świat oczekuje, aż po najdalsze zakątki (wybrzeża morskie, poza którymi jest już tylko morze, nawet wraz z rozszanymi po morzach wyspach). Boże „prawo”, panowanie jest tożsame czy treścią pouczenia, *tory* sługi (w. 4b ma budowę chiastyczną).

Królewski sługa-prorok został wybrany przez Boga i wyposażony do realizacji misji polegającej na ogłoszeniu i ustanowieniu na całym świecie Bożego zbawczego panowania, panowania wyczekiwanego przez narody, być może ciemiężone przez mocarstwo nowobabilońskie. Jest to misja prorocka, której istotą będzie głoszenia ocalenia, i ma wymiar uniwersalny, obejmując cały świat. Kolejne pieśni o słudze ujawnią dalsze szczegóły misji sługi, przeszkody, które napotka, aż w końcu okaże się, że jego śmierć była drogą do

wypełnienia powierzonego zadania. Kim jest ten sługa? Wprawdzie w Dtiz taki tytuł przysługuje Izraelowi (wygnańcom), to jednak w pieśniach mowa jest o jednostce, która zamiast, przeciwko i razem ze sługą Izraelem ma wypełnić zbawcze zadanie. Jego tożsamość pozostaje ukryta, możemy się jedynie domyślać, że jest nim sam prorok, który zwracał się do wygnańców, a którego imienia nigdy nie poznajemy (nazywamy go Deuteroizajaszem).

Druga część tekstu kazalnego (42,5-9) ma inny charakter, nie jest już prezentacją niebiańskiego dworowi sługi-proroka, lecz słowem Bożym przekazanym przez proroka (typowa formuła posłańca otwierająca ten fragment). Bóg został w w. 5 stosunkowo szeroko przedstawiony jako stwórcy świat (meryzm: niebo i ziemia) wraz z tym wszystkim, co świat ten napędza. Stwórcy świat jest też tym, który daje ludziom życie. Słowa Boże skierowane jest to nienazwanego *ty* (w. 6), który został przez Boga powołany w sprawiedliwości, tj. jako wyraz Bożej lojalności (wobec powołanego albo ludu). O ile powołanie już się dokonało (pf.), to podtrzymywanie, ochrona i uczynienie powołanego przymierzem i światłem są sprawami niedokonanymi (impf.), trwającymi. Będzie on pełnił podwójną rolę: dzięki niemu, po pierwsze, odnowione (po wygnaniu) zostanie przymierze z Izraelem⁴, które związane jest z odbudową kraju Izraela (49,8), oraz po drugie, światło (tj. ocalenie, powodzenie, zbawienie) dotrze do narodów. Uniwersalizm misji powołanego wyraźnie przywodzi na myśl sługę JHWH z 42,1-4, a jego podwójne zadanie odpowiada dokładnie opisowi tej misji z 2. pieśni o słudze (49,6 wraz z identycznym sformułowaniem *światło dla narodów*). Może zastanawiać, po co Bóg kieruje przez proroka słowa o powołaniu sługi-proroka, którego przed chwilą przedstawił niebiańskiemu zgromadzeniu? Misja sługi skutkować będzie przejrzeniem na oczy tych, którzy są ślepi, i uwolnieniem więźniów (ten drugi aspekt został mocnej rozbudowany; w. 7). Niewidomym u Dtiz jest Izrael-wygnańcy, którzy są ślepi na dokonujące się Boże dzieło zbawienia (42,16.18n – Izrael, który tytułowany jest sługą JHWH; 43,8). Oni są też więźniami, których sługa ma uwolnić (42,22; 43,14; 49,9). Celem Bożego powołania jest uwolnienie z niewoli ludu Bożego, który jest ślepy i głuchy na Boże działanie w historii, który nie dostrzega nadchodzącego, już zapoczątkowanego Bożego zbawienia, a które nie ograniczy się do Izraela, ale obejmie wszystkie narody. Kim jest ten sługa? Zgodnie z poselstwem Dtiz Bóg *powołał w sprawiedliwości* Cyrusa (45,13.3n; por. też 41,2.25), jego zadaniem było uwolnienie wygnańców (45,13). Redaktor, któremu zawdzięczamy te wiersze, utożsamiał

⁴ W sensie Bożego *zobowiązania* na rzecz ludu (54,10; 55,3).

sługę z pieśni z Cyrusem, który miał w zwiastowaniu Dtiz do odegrania rolę Bożego pomazańca. Zdobędzie Babilon, uwalniając wygnańców i przyczyniając się do odnowy Jerozolimy i Izraela (44,28 i 45,1-7).

W w. 8 JHWH z całą mocą podkreśla, że on jest tym, który dokonuje tych zmian i tylko Jemu należy się chwała. Zazdrośnie jej strzeże, nie będzie tolerował przypisywania zbawczych dzieł żadnemu innemu bóstwu czy bożkowi (por. 48,11b). Bo Bóg zapowiedział (w. 9) wcześniejsze wydarzenia, które już nadeszły – w ramach w. 5-9 chodzi o powołanie Cyrusa (pf.), a teraz ogłasza nadejście tego co nowe, zanim można to ujrzyć – wyzwolenie Bożego ludu i jego wyjście z Babilonii, które dokonane zostanie za pośrednictwem sługi Cyrusa. Na końcu okazuje się, że odbiorca tych słów jest nie tylko Cyrus, ale i *wy: wam*, czyli wygnańcom, zwiastowane jest dziejące się i nadchodzące ocalenie. Skoro Bóg zapowiada to, co się wydarza, to oznacza, że jest On prawdziwym Bogiem, decydującym o losach świata (por. 41,21-29). Jako stwórcy świat, dający życie wszystkim istotom (w. 5), jest panem historii. Dlatego chwała tylko Jemu się należy.

O ile pieśń o służbie Pana z 42,1-4 jest prezentacją przez króla-Boga swego przedstawiciela, któremu powierza szczególną misję, przy czym zarysowano ją w bardzo ogólnych konturach, to słowo Boże z 42,5-9, interpretując poprzedzającą pieśń, precyzuje, że już powołanym sługą jest Cyrus, którego Bóg prowadzi i ochrania, by poprzez niego doprowadzić do ocalenia ludu Bożego, a następnie wszystkich narodów.

Pierwsza niedziela po Epifanii poświęcona jest chrztowi Jezusa przez Jana Chrzciciela (J 1,29-34 i Mt 3,13-17), który wskazuje na Jezusa jako wybrańca i syna Bożego oraz Jego misję jako tego, który poniesie winy świata, jednając cały świat z Bogiem. Sługą jest nie sam prorok Deuteroizajasz czy Cyrus, lecz staje się nim Jezus, noszący królewski tytuł syna Bożego: wyposażony i chroniony przez Boga, zwiastując zbawienie całemu światu, ustanowi Boże panowanie. Jezus jest naszym wyczekiwany zbawcą.